PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, środa, 30 października 1929 r. Nr. 250.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Tageblatt 29.X. zamieszcza artykuł wstępny swego korespondenta warszawskiego o polskiej polityce handlowej w związku z toczącemi się obecnie rokowaniami handlowemi polsko-niemieckiemi. Koresp. nazywa dążenie do uzyskania dla Polski hegemonji gospodarczej wśród państw wschodnioeuropejskich koncepcją „romantyczną" i zaznacza ironicznie, że wszelkie projekty utworzenia jednolitego frontu gospodarczego, mającego sięgać od „Bałtyku do morza Czarnego" rozbić się przecież muszą o brak potrzebnych kapitałów w Polsce. Tego rodzaju dążenia uważa koresp. za idée fixe; wskrzeszają one tndencje panslawistyczne, skierowane do wyznaczenia Polsce stanowiska czołowego w walce gospodarczej państw wschodnich przeciwko Niemcom, jako dotychczasowym niepodzielnym władcom nad rynkami wschodniemi. Koresponden popiera swoją opinję o nierealności tych dążeń argumentem, i inne również dążenie Polski do stworzenia bloku bałtyckiego nie dało wyników pozytywnych.

Przechodząc do polsko-niemieckich rokowań handlowych korespondent twierdzi, że wznowienie kroków dyplomatycznych nie może być uważane za dowód, iż nastroje panujące w miarodajnych kołach polskich, — które korespondent określa mianem „psychozy antyniemieckiej" — mogą zniknąć przez zawarcie pokoju dyplomatycznego. Powrót do platformy „małego traktatu handlowego" przynieść musi, zdaniem korespondenta, rozczarowanie zarówno przemysłowi niemieckiemu, jak i polskim kołom agrarnym, aczkolwiek sam mały traktat niewątpliwie uważany być musi dla Polski za bardziej korzystny, niż dla Niemiec, Niemcy bowiem, godząc się na zawarcie tego rodzaju traktatu, wydają równocześnie z rąk swych atuty, zasługujące na większe kompensacje, aniżeli te, które przynieść może prowizorjum. Korespondent zwraca się pod adresem niemieckich kół gospodarczych z ostrzeżeniem, aby nie łudziły się nadzieją, iż zawarcie takiego modus vivendi gospodarczo umożliwi przemysłowi niemieckiemu ekspansję na Polskę. Odpierając w końcu zarzuty, podniesione przez pewną część prasy polskiej, jakoby propozycje niemieckie były niedorzeczne, autor podkreśla, że trudno chyba o bardziej rzetelnego zwolennika porozumienia po stronie niemieckiej, jak poseł Rauscher i że zkolei Polska powinna teraz uznać czteroletnią pracę pełnomocnika niemieckiego w kierunku osiągnięcia porozumienia. „Nie mamy żadnych iluzyj, — kończy korespondent — chyba tylko tę jedną, która stała się prawdą zdawkową, iż „zły pokój jest lepszy, niż dobra wojna". Również Polska musi ze swej strony wyzbyć się pewnych iluzyj. Wyniki konferencji haskiej wskazują na czyją korzyść pracuje czas".

Königsb. Allg. Ztg. 25.X. podaje notatkę o urządzeniu przez władze polskie w Działdowie muzeum mazurskiego, dając ironiczne komentarze o tem, że Działdowo nigdy nie należało do Polski i że Mazurzy zawsze zaciekle bronili się przeciw zaliczaniu ich do narodu polskiego, co „zresztą dobitnie udowodnili pamiętnym plebiscytem".

Königsb. Allg. Ztg. 24.X. zamieściła p. n. „Deutschtumsnot in Polnish Obershlesien" artykuł o przyjęciu przedstawicieli niemieckiej mniejszości narodowej przez komisarzy Ligi Narodów na polskim Górnym Śląsku.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 29.X. w koresp. z Katowic pisze, że rząd polski będzie miał po ostatniej niedzieli wszelkie podstawy do zrewidowania swego stosunku do „cudownego dziecka" — woj. Grażyńskiego, gdyż jego działalność może zniechęcić do państwowości polskiej nietylko mniejszość niemiecką, ale i ludność polską Górnego Śląska. Dalej pisze dziennik o działalności Związku Obrony Kresów Zach., którego wojewoda używa do swoich celów oraz którego votum ufności ma być przeciwwagą dla wystąpień przeciwko niemu ze strony zwolenników Korfantego.. Jednak

odwołanie wojewody nie uspokoiłoby ludności śląskiej, gdyż podobno min. spr. wewn. miałoby go zostawić u siebie jako referenta spraw górnośląskich. Rząd polski powinien zaniechać walki z mniejszością niemiecką, wówczas stanęłaby ona do pracy państwowotwórczej, a nie traciła sił an obronę swoich praw mniejszościowych.

POLSKA A RUMUNJA.

La Nation Roumaine 25.X zamieszcza szereg artykułów poświęconych Polsce z okazji przyjazdu min. Zaleskiego do Bukaresztu. Artykuł wstępny zawiera powitanie min. Zaleskiego; następnie dłuższy artykuł kreśli zasługi min. Zaleskiego w zacieśnieniu stosunków z Rumunją. G.Gofenco (sekretarz gen. rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych) wyraża ministrowi Zaleskiemu uznanie za lojalne popieranie Rumunji w polityce zagranicznej. Obszerny artykuł szkicuje życiorys marsz. Piłsudskiego i jego zasługi około odrodzenia Polski. Inny artykuł daje zarys stanu współczesnej sztuki polskiej, w odcinku pismo daje wyraz podziwowi dla rozmachu gospodarczego Polski; sekretarz gen. min. przemysłu i handlu dr. E. Ene pisze o stosunkach gospodarczych między państwami i o widokach ich rozwoju w przyszłości. Wreszcie streszczone są głosy kilku dzienników rumuńskich w związku z pobytem min. Zaleskiego w Bukareszcie i list powitalny posła rumuńskiego w Warszawie. W dzienniku są zdjęcia prezydenta Rzplitej Mościckiego, min. Zaleskiego, marsz. Piłsudskiego, pałacu łazienkowskiego w Warszawie i kościoła Marjackiego w Krakowie.

Dreptatea 27.X. umieszcza wywiad, udzielony przez ministra Zaleskiego, stwierdzający coraz większy rozwój stosunków politycznych i gospodarczych między Polską a Rumunją. Minister podkreślił przyjazny stosunek Polski do pozostałych państw Małej Ententy, wyrażający się w zacieśnieniu węzłów gospodarczych, i wyjaśnił stosunek Polski do Węgier, jako odwieczną przyjaźń, nie wypływającą bynajmniej na umowne węzły polityczne i gospodarcze, wiążące Polskę z Rumunją.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Stahlhelm 27.X. dowodzi, że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych wcale nie wiedziało o tem, że minister spraw wewnętrznych Severing zgodził się na zamknięcie orgaizacji Stahlhelmu w dzielnicach zachodnich. Tymczasem w uzasadnieniu zamknięcia wyraźnie powoływano się na przyczyny zewnętrzne. W kołach Partji Ludowej podkreślają, że bynajmniej nie odpowiada rzeczywistości głoszone przez lewicę twierdzenie, jakoby plan rozwiązania Stahlhelmu był omówiony dawniej ze Stresemannem i że uzyskał jego zgodę. Pismo zaznacza, że ma się tu do czynienia wprost z zamachem ze strony socjal-demokratów, którzy wykorzystali do swoich celów nieobecność min. Curtiusa, któryby na rozwiązanie Stahlhelmu nigdy się nie zgodził, uważając ze względu na politykę zagraniczną rozwiązanie tejorganizacji za „ciężki błąd".

Königsb. Allg. Ztg. 24.X. w art. wst. p. n. „Die Schicksalsstunde des deutschen Ostens" dr. W. Steffens, członek pruskiego Landtagu, krytykuje dotychczasowe rozdrabianie wysiłków na kresach wschodnich,, nawołując do wspólności. „Niemieckie kresy wschodnie tworzą jedną całość i jako taka powinny one walczyć o swoje prawa". Prusom Wschodnim autor przyznaje, wobec szczególnych warunków, powstałych przez terytorjalne odcięcie od macierzy, prawa wyjątkowe, jednakowoż w ramach wspólnej akcji „Osthilfe".

L'Independance Belge 26.X zamieszcza art. wst. p. n. „Les armements du Reich". Autor pisze, że w związku z ewakuacją Nadrenji Belgja powinna natychmiast przystąpić do poczynienia odpowiednych zarządzeń fortyfikacyjnych oraz w zakresie lotnictwa defensywnego na wypadek niespodziewanego ataku. Nikt w Belgji nie ma wątpliwości co do tego, że Niemcy zbroją się potajemnie. Autor cytuje cały szereg danych cyfrowych z zakresu zaopatrzenia armji i pisze, że wystarczy dokładne rozpatrzenie pozycyj budżetowych, aby dojść do wniosku, że kierownictwo Reichswehry nie przestrzega przepisów traktatu wersalskiego. Należałoby się zastanowić nad tem, czy Francja i Belgja poczyniły, wobec tej akcji Niemiec, odpowiednie zarządzenia, mające na celu utrzymanie bezpieczeństwa ich terytorjów.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Journal des Débats 28 X. pisze w związku z kryzysem rządowym we Francji, iż parlament ma rzadką okazję wykazania obecnie swych walorów i jest w tej chwili panem sytuacji. Żaden gabinet socjalistyczny, czy też socjalizujący nie utrzyma się przy życiu, jeżeli parlament pozostanie narodowym i nie będzie tolerował zdrady. W obecnym momencie chodzi zresztą nietylko o reputację parlamentu, lecz o kierunek całej polityki, więc o dobre imię instytucji parlamentaryzmu.

FRANCJA A WŁOCHY.

Il Mattino 27.X. twierdzi, że sprawca zamachu na następcę tronu korzystał z daleko idącej opieki władz francuskich, skoro miał swobodę ruchów pomimo, że jego paszport był nie w porządku. Mógł swobodnie jeździć, pisać i wygłaszać swe przekonania. Wobec tego dzienink domaga się od Francji, by wybrała między Włochami a przeciwfaszystowskiem wychodźtwem.

Le Temps 28.X. pisze w art. wst., iż nie należy przywiązywać zbytniej wagi do akcji pewnego odłamu prasy faszystowskiej w związku z zamachem na ks. Humberta, a przedewszystkiem należy wystrzegać się wytworzenia nowego nieporozumienia. Niejednokrotnie już niewłaściwe polemiki wywoływały tarcia w stosunkach francusko-włoskich. W przededniu konferencji londyńskiej nie należy wszczynać nowych kwestyj, które mogą być pomyślnie załatwione przy obustronnej dobrej woli.